

Minister Górecki charakteryzuje Polski przemysł i handel

Wielkie wysiłki dla ekspansji morskiej

57 PROC.—WYDATKI MORSKIE

Wczorajsze obrady sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozpoczęły długie przemówienie min. gen. Góreckiego. Rozpoczął on od cyfry preliminarza, zaznaczając, że gdy obejmował resort, p. min. Rajchman zaznaczył go z liczbami preliminarza budżetowego na rok 1936/37, który zawierał ogólną sumę wydatków 64.130.000 zł., czyli o 2.650.000 więcej, aniżeli wynosi budżet bieżący. P. min. Górecki przeprowadził w preliminarzu redukcje na sumę 14.330.000 zł., sprowadzając go do sumy 49.800.000 zł. Wydatki związane ze sprawami morskimi wynoszą 23.440.000 zł., co stanowi 57 proc. budżetu. Wydatki przewidziane w budżecie nadzwyczajnym stanowią rentujące się inwestycje, zaś wydatki w budżecie zwyczajnym stanowią minimum potrzebne dla racjonalnego funkcjonowania Ministerstwa i instytucji pomocniczych.

Następnie p. minister przeszedł do omówienia poszczególnych dziedzin przemysłu.

KRYZYS WĘGLOWY

W przemyśle węglowym nastąpiło w roku ubiegłym zmniejszenie wydobycia węgla. W porównaniu z wydobyciem w r. 1929 stanowi ono niespełna 61 proc. Stan finansowy przemysłu węglowego charakteryzuje cyfra wpływów gotówkowych, która w roku 1932 wynosiła netto około 895 milionów zł., w roku 1933 około 361 milionów, w 1934 — około 343 mln., zaś w r. 1935, jak należy wnosić z danych za trzy kwartały, nieco mniej niż w r. 1934. Mimo to, rząd przeprowadził obniżkę cen węgla, licząc na zwiększenie zbytu w kraju. Można przypuszczać, że w najbliższej przyszłości przemysł węglowy będzie musiał czynić znaczne wysiłki, aby przystosować się do trudnych warunków.

Polożenie hutnictwa żelaznego wykazuje w r. 1935 pewną poprawę. Kryzys dotknął silnie hutnictwo polskie, a w związku z obniżeniem się zużycia krajowego musiało ono szukać zbytu zagranicą.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

Sytuacja w przemyśle naftowym stale się pogarsza. Zdecydowano się na obniżenie ceny jedynie nafty oświetleniowej, która stanowi artykuł pierwszej potrzeby szerokich sfer ludności. Ciężką sytuację przemysłu naftowego może poprawić motoryzacja kraju. Zasadniczą poprawa może nastąpić po odkryciu nowego wydajnego złoża naftowego. Program naftowy rządu, opierając się na tej zasadzie, opiera się specjalnie wiertnictwem naftowym.

PRZEMYSŁ PRZETWÓRCZY

Zasadzie uprzemysłowienia kraju odpowiada zasada rozwoju przemysłu przetwórczego, którego najważniejszą przesłanką na najbliższe dziesiątki lat jest przebudzenie wsi, mogące znaleźć ujście przede wszystkim w przemyśle przetwórczym. Przemysł ten składając się z tysięcy drobnych i średnich warsztatów ma zdolność rozprzestrzenienia się po całym kraju i wymaga mniejszych kapitałów, przez co staje się bardziej dostępne dla inicjatywy prywatnej. Rząd przywiązuje duże znaczenie do ciągłej ewolucji gospodarczej każdej jednostki, opartej o własne siły, przedsiębiorczości i inicjatywy. Przemysłowi należy zapewnić warunki sprzyjające jego rentowności, przywrócić swobodę zarobku.

Wieczór Prasy 1 lutego w Adrji

Syndykat Dziennikarzy Warszawskich urządził 1 lutego 1936 roku

WIECZÓR PRASY

w Café Adria (Moniuszki 10) na dochód wdów i sierot po dziennikarzach.

Bilety do nabycia w agencji „Iskra” (Ujazdowska 28) i Café Adria.

wania, a przede wszystkim usunąć pokutujące jeszcze w społeczeństwie poglądy, że rentowność jest grzechem.

Przemysł elektrotechniczny poczynił w ostatnich latach nadzwyczajne postępy. W przemyśle chemicznym zaznaczyło się w ubiegłym roku uruchomienie szeregu nowych gałęzi produkcji.

RZEMIOSŁO

Sytuacja rzemiosła w r. 1935 wykazała nieznaczna poprawę, na którą wpłynęło nieznaczne polepszenie się sytuacji gospodarczej wsi i zakończenie w rzemiosle prac przystawczych, którym sprzyjała państwowa polityka gospodarcza, jak szeroko stosowany system ulg w podatku obrotowym i udostępnienie w większym stopniu kredytów B. G. K. Z 320 tys. warsztatów istniejących 1 stycznia 1935, ilość ich pod koniec roku podniosła się mniej więcej do 350 tysięcy.

KUPIECTWO

Ułogi i nieodpowiednie zorganizowany stan kupiecki znalazł się po powstaniu państwa wobec olbrzymiego zadania całkowitego niemal przedstawienia swej działalności na nowe źródła zakupu i obszary zbytu, zarówno w handlu zagranicznym jak i wewnętrznym. Z zadania tego kupiectwo naogół potrafiło się wywiązać. Obniżka cen winna być odpowiednio wyzyskana przez kupców i doprowadzona do konsumenta. Szczególnie cenna i ważna jest zdrowa inicjatywa kupiecka, krępowana obecnie przez dalko idącą ingerencję państwa w sferę obrotu towarowego. Usunięcie tej ingerencji i powrót do całkowitego liberalizmu jest rzeczą niemożliwą, gdyż powodem jej są głębokie zmiany w sytuacji gospodarczej i rozwój powszechnego kry-

zysu. Jednakowoż w toku prac nad zagadnieniem etatyizmu w Polsce uda się zapewne usunąć szereg przeszkód w tej dziedzinie.

HANDEL ZAGRANICZNY

Nasz handel zagraniczny wienien dawać nadwyżki dewizowe przez utrzymywanie dodatniego salda, co pozostaje jednym z zadań naszej polityki. Dodatniość bilansu handlowego nie może być celem, któremu należy podporządkować wszystkie inne zadania w stosunkach z zagranicą. Wywóz w roku ubiegłym zmniejszył się w porównaniu z rokiem 1934 o 50 milionów, czyli 6 proc., przywóz natomiast wykazał wzrost o około 7 proc. W naszym obrocie z zagranicą główną rolę odgrywają wciąż jeszcze państwa europejskie. Usprawnienie naszego aparatu eksportowego, pozwala na wydawną pracę w kierunku rozwoju obrotów z krajami zamorskimi. Eksport zamorski wzrasta.

W r. 1935 została zawarta i wprowadzona w życie pierwsza nasza umowa handlowa z Niemcami. Sprawa płatności za nasz eksport do Niemiec została uregulowana na podstawie clearingu. Wynikają z tego poważne trudności, jednakowoż nie można było znaleźć innego wyjścia. Obroty nasze z Sowietami doznały, niestety, poważnego skurczenia.

RACJA BYTU KARTELI

Problem kartelowy był przedmiotem ożywionej dyskusji przez kilka miesięcy, wywołując szereg sprzecznych opinii na łamach prasy codziennej i fachowej. Uznajemy kartele jako legalną formę organizacyjną w naszym życiu gospodarczym, która w pewnych wa-

runkach może być nie tylko pożyteczna, lecz nawet konieczna, zwłaszcza jeżeli idzie o utrzymanie koniecznego eksportu w niektórych dziedzinach przemysłu. Dlatego niedawna akcja na odcinku kartelowym miała za jedyne zadanie nie walkę z kartelami, jako z takimi, lecz wyłącznie z ich wpływem hamującym kształtowanie się cen licznych artykułów przemysłowych na możliwie niskim poziomie. Kartele, które przeprowadziły odpowiednią niżkę cen, zatrzymałem, natomiast wszystkie inne, bądź rozwiązałem, bądź one same rozwiązały się pod naciskiem rządu. Innego wyjścia nie było.

NA MORZU

Na odcinku morskim, możemy wykazać się bardzo poważnym doświadczeniem, który ma cechy trwałości. Przez porty polskie przechodzi obecnie 74 procent naszych obrotów wymiany zagranicznej. Nasza flota handlowa już po uruchomieniu motorowca „Pilsudski” obejmując około 75.000 tonn rejestrowych brutto. Musimy się liczyć z koniecznością stopniowej budowy, względnie zakupów około 30.000 tonn. Dotychczas prawie cały ciężar zadań spoczywał na Skarbie Państwa. Są jednak warunki, aby kapitał prywatny okazał większe zainteresowanie się tą dziedziną pracy, przyczem państwo gotowe jest udzielić takiej inicjatywie jaknajszerszego poparcia.

GDĄSK

Co do roli Gdańska w naszym handlu morskim, to Polska musi się domagać zapewnienia w porcie gdańskim i Wolnem Mieście odpowiednich warunków dla rozwoju polskiego handlu zagranicznego. W tem rozumieniu rząd będzie kontynuował politykę ściślejszej współpracy polsko-gdańskiej, dążąc do zapewnienia równego z obywatelami Gdańska traktowania wszystkich klientów portu.

RYBY MORSKIE

Zagadnienie rozwoju rybołówstwa morskiego, jest zagadnieniem wyjścia w świat po nowe źródło dochodów i nowe pole pracy. W ostatnich 10-ciu latach zapłaciliśmy zagranicy 400 milionów złotych za ryby poławiane na obcych statkach i obcymi rękami. Jeszcze w r. 1927 połowy polskie pokrywały 1,5 proc. naszej ogólnej konsumpcji ryb morskich, w r. 1935 połowy bałtyckie wraz z połowami śledzi na morzu Północnym pokryły około 30 proc. naszej konsumpcji. Stwierdzić jednak należy, że zarówno nasz rybak, jak przemysłowiec, czy kupiec rybny pracują w nader ciężkich warunkach.

ZAMROŻONE NALEŻNOŚCI

Referent budżetu, pos. Sowiński, mówiąc o naszym handlu zagranicznym, zaznaczył, że eksporter polscy posiadają w szeregu krajach poważne, jak na nasze polskie stosunki, należności zamrożone. Do tej pory, aktywność czynników urzędowych w kierunku odmrożenia tych należności nie dała prawie żadnych wyników. Jedyny realny sposób odmrożenia w drodze importu towarów, został przez obecną politykę handlową prawie że uniemożliwiony. W Rumunii jest zamrożonych 8 milionów złotych, w Niemczech około 12 milionów, w innych krajach około 5 milionów. Ponadto są w Niemczech kapitały, należące do obywateli polskich, które mogłyby być repatriowane w formie dodatkowego importu. Szacunkowo określić można te kapitały na sumę 200 do 300 milionów złotych.

Zmiany w B.G.K.

Dotychczasowy długoletni kierownik departamentu budowlanego w Banku Gospodarstwa Krajowego, zastępcą naczelnego dyrektora, dr. Tadeusz Garbusiński, obejmując nadzór nad działem kredytów długoterminowych, dyrektorem dr. Zygmunt Wasserab, sprawujący dotychczas nadzór nad działem kredytów długotermino-

Przegląd prasy

FRANCUSKI DISRAELI

W „Warszawskim Dzienniku Narodowym”, p. S. K. kreśli sylwetkę ministra francuskiego Mandla. Osobistość godna uwagi, skoro się zważy, że we Francji mówi się czasem nie „gabinet premiera Sarrauta”, lecz „gabinet... ministra Mandla”.

„Któż to jest p. Mandel? Zaczniemy od wspomnienia. Gdy w krytycznym momencie wojny zjawiał się na horyzoncie politycznym Francji Clemenceau, gdy został premierem i po siadł władzę dyktatorską miał koło siebie dwóch najbliższych ludzi: p. Mandla, swego sekretarza osobistego i gen. Mordacque'a, szefa swego gabinetu wojskowego.

„Mówiono sobie wówczas pocichu”, że p. Mandel posiada o wiele większe wpływy, niż zwykły sekretarz, że orientuje się znakomicie w stosunkach politycznych Francji, że zdolny zgromadzić bardzo ciekawe „dossier” dotyczące życia prywatnego wybitnych polityków francuskich. Rolę tego skromnego sekretarza w czasie wojny i konferencji pokojowej odsłoni dopiero przyszły historyk.”

Dodajmy nawiasem: gen. Mordacque i p. Mandel byli jednego pochodzenia. Nazwisko wybitnego dzisiaj ministra kiedyś brzmiało Rothschild.

P. Mandel okazał się doskonałym administratorem w dziedzinie poczty i telegrafów, lecz nie wysuwał się przezornie na front. Dopiero po upadku p. Laval'a, którego był — jak się powszechnie pisze, — najbardziej oddanym współpracownikiem, zaznał się jako twórca ministerium opartego o lewo, ministerium, w którym rzecznym bratem Guernut, osobistość najbardziej zasłużona dla masonów, został zastępcą wiceprezesa Stawiskiego, został wychowawcą młodzieży francuskiej, a „Księżę Sekretu Królewskiego”, oskarżany przez prasę i opinie publiczną o bliskie stosunki ze Stawiskim, p. Chaumet, ministrem robót publicznych...”

Co najciekawsze:

„P. Mandel ujawnił się jako człowiek poglądów umiarkowanych, nieomal konserwatywnych, nie wahał się jednak wprowadzić do przedjudum rady ministrów na podsekretarza stanu człowieka tego samego co on pochodzenia, p. Jana Zay'a, który ocierał się o komunizm”.

ATAK NA REKTORA

Obchód 20-lecia „Bratniej Pomocy” studentów Uniwersytetu Warszawskiego wywołał ostry atak „Gazety Polskiej” na rektora Uniwersytetu, prof. Pieńkowskiego, znanego zwolennika polityki rządowej. „Gazeta Polska” rozdrażniła wiadomości o wzięciu udziału w obchodzie niestudentów, dawnych prezesów studentów stowarzyszenia. pp. Wł. Kempfiego, Kurcjusza i Z. Węglińskiego. „G.P.” twierdzi, że „Osoby te zmieniły charakter uroczystości, nadając jej wszelkie cechy masówki politycznej, że wygłoszone przemówienia nie miały nic wspólnego z działalnością stowarzyszenia

samopomocowego, jaką jest „Bratnia Pomoc” i wreszcie — że wszystko to odbyło się w obecności i pod



**Budujcie
przyszłość
zawczasu...**

kiedy macie niezachwianą wiarę w powodzenie. Starajcie się zdobyć podstawy dobrobytu odrazu, drogą wygranej na loterii. Szczęście na zmianę sprzyja wszystkim! Grajcie więc licząc na wygraną. Losy do 1-ej kl. 35-ej loterii są już donabycia w szczególnej kolekturze

A. WOLAŃSKA

Centrala:
Warszawa, Nowy Świat 19.
Oddziały:
w Warszawie, Wilnie i Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe
załatwiamy odwrotnie.
Konto P. K. O. 7192.
Cena losu 40 zł; ewiarka 10 zł
Ciągnięcie 20 lutego.

przewodnictwem czynnika, odpowiedzialnego za przestrzeganie ustaw, rządzących życiem akademickim, mianowicie — w obecności rektora. „Trudno również — snuje dalej wywódki naczelny organ — do zakresu spraw, ściśle z działalnością samopomocową związanych, zaliczyć przemówienia polityczne o charakterze wiecowym, sławie p. Romana Dmowskiego, a wygłoszone przez delegatów z Wilna i Lwowa, czynnych, jak z dumą stwierdza sprawozdawca „Warsz. Dz. Nar.” członków sekcji akademickiej Stronnictwa Narodowego”.

Skoro obchodzi się jubileusz „Bratniej Pomocy” trudno było nie zaprosić we właściwy sposób na uroczystość pp. Kempfiego, Kurcjusza i Węglińskiego, którzy waleń przyczynili się do rozwoju stowarzyszenia. Obchód jubileuszowy bez ludzi, którzy wiele zaważyli w dziejach instytucji, byłby niezrozumiały dla członków.

Czytelnicy piszą...

Pociąg do żydów

trafia się jeszcze dość często

„W ostatnich czasach prasa żydowska podnosi wielki alarm spowodu wzrostu antysemityzmu w Polsce. Alamy te są zbyt przesadne — dowodzi jeden z naszych czytelników. Trafiają się jeszcze Polacy, którzy raczej dają zarobić żydowi, niż swemu rodakowi. Dla przykładu, że się nie mylę, proszę wziąć pod uwagę, w jaki sposób postępują niektórzy moi rodacy, którzy dorobili się już wcale pokaźnej fortuny:

Domem Nr. 14 przy ul. 6 Sierpnia w Warszawie od 1927 r. do 1 stycznia 1936 r. administrował rz.-katolik. Dom ten od sukcesorów Godyckiego Ćwirko w 1929 r. nabyli Antoni i Józefa małż. Gą-

sowscy. Bez najmniejszej przyczyny, bez prawnego wymownienia zwolnili administratora chrześcijanina i oddali administrację domu żydowi Jakobowi Gelbkron, który czynności eksmisyjne załatwiał wspólnie z adwokatem Kernem, również żydem. Ten sam żyd Gelbkron administruje i domem Antoniego i Józefy Gąsowskich przy ul. Zamenhofa.

Trzeci dom Gąsowskiej posiadają przy ul. Kapucyńskiej Nr. 13. Spółnikiem jest żyd. Domem administruje żyd Grasberg.

Gąsowscy posiadają w Otwocku piekarnię gdzie pracują żydzi.

Gąsowski jest z zawodu piekarzem.

Zydz z Przytyka i Odrzywołu przybywają do Warszawy

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi: „Dziś przybywa do Warszawy

delegacja ludności żydowskiej z Przytyku, Opoczna i Odrzywołu.

Delegacja odwiedzi działaczy i instytucje żydowskie w Warszawie. Zadaniem delegacji jest przedstawić stan faktyczny, który zapanował w powiecie Opoczyńskim, spowodu akcji antysemitkiej, wymierzonej przeciwko handlarzom i kupcom żydowskim. Jak już donieśliśmy, wskutek akcji antysemitkiej około 600 rodzin żydowskich pozbawiono egzystencji. Żydowskie handlarze i kupcy okraźni nie są dopuszczeni do targów, a ludność miejscowa powstrzymuje się od kupowania u żydów”.